

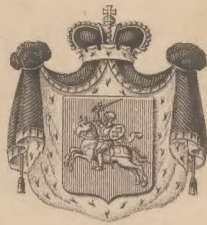


392901
392926

St. Or.



2527 III. 5. 7



Ex-Libris
PODHORCE

AURY GR

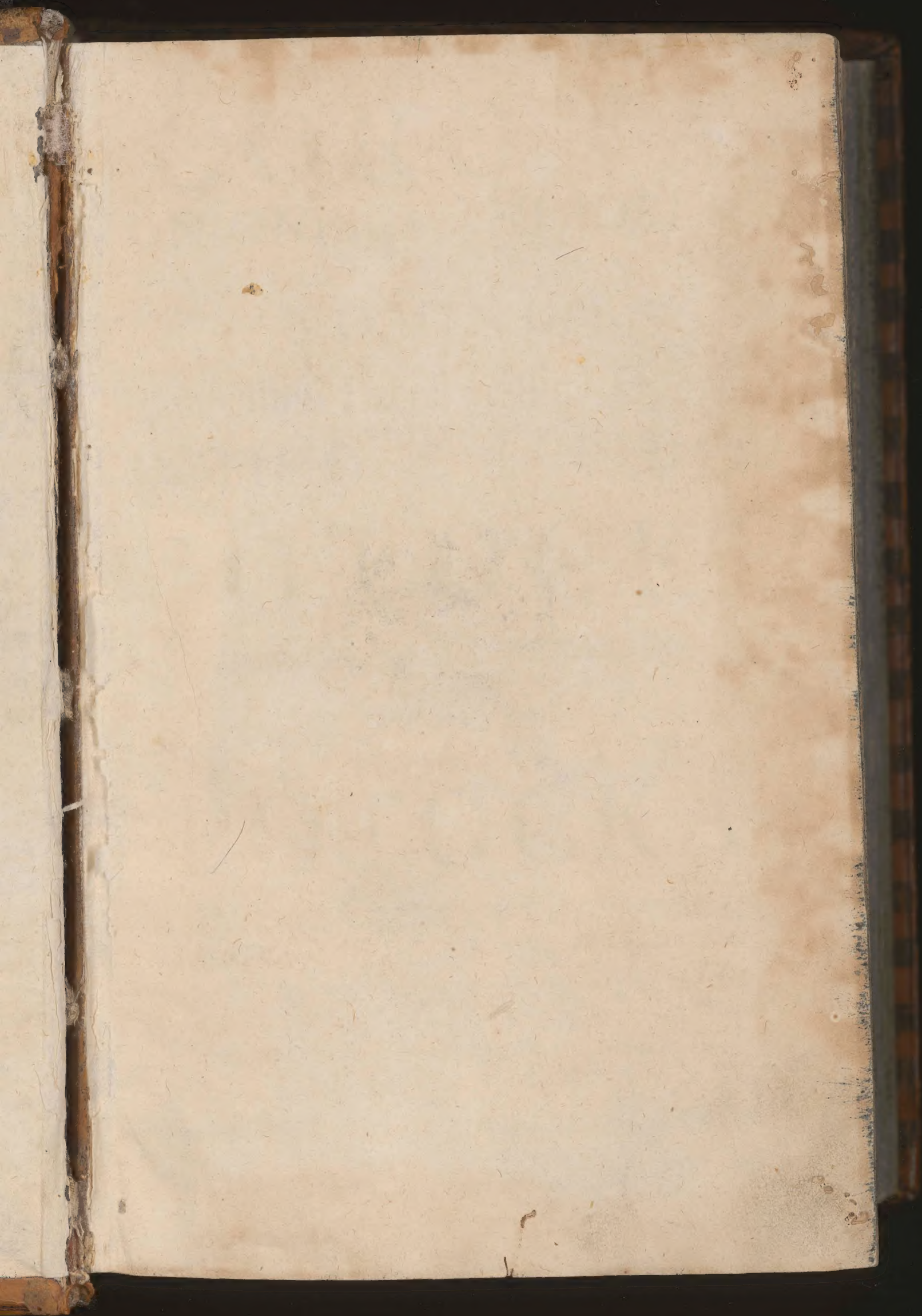


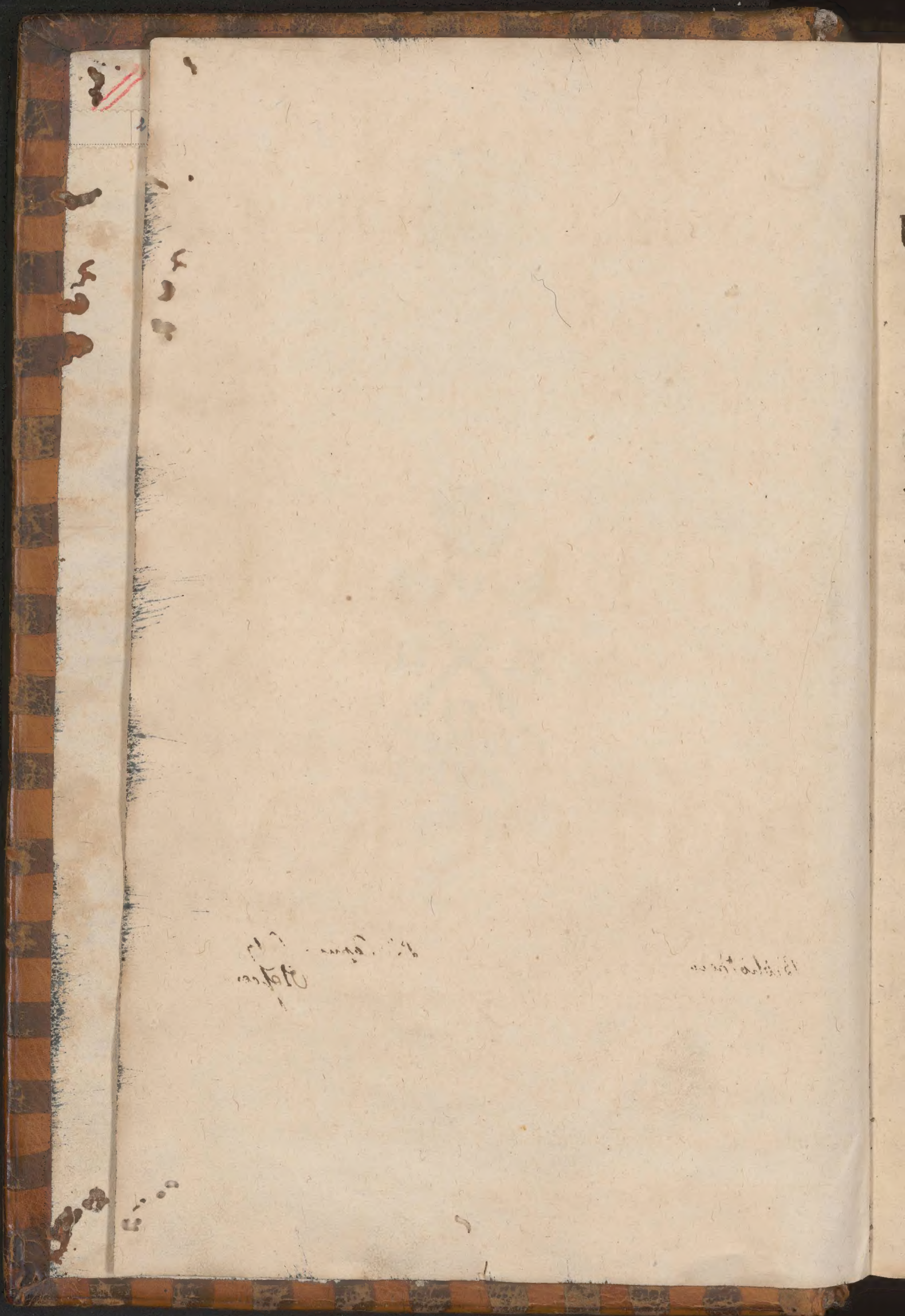
392901

392926

Mag. St. Dr. III

1041





O Z D O B A
SWIATA POLSKIEGO

W JASNIE WIELMOZNYCH
P O T O C K I C H I M I E N I U

Nieśmiertelnych Zásług Koroną

O T O C Z O N A

JASNIE WIELMOZNEY J. M. C. PANNY

K A T A R Z Y N Y
P O T O C K I E Y

ST A R O S C I A N K I G R A B O W I E C K I E Y

w Herbownym Pilawie złotey Fortunie poprzyśiężoną

JASNIE WIELMOZNEGO J. M. C. PANA

S T A N I S Ł A W A
K O S S A K O W S K I E G O

K A S Z T E L A N I C A P O D L A S K I E G O,
Rodowitym Pierścieniem wieczney záslubioná Przyiaźni

Przy Applauzach Hymeneuszá

Od Obligowánego JASNIE WIELMOZNEMU DÓMOWI,

Kollegium Stanisławowskiego Soc: JESU

O G Ł O S Z O N A.

Roku Pańskiego 1744.

36, NA HERBOWNY KLEYNOT
JASNIE WIELMOŻNICH
POTOCKICH y KOSSAKOWSKICH.



392921

III I.

Nigdy u Swiatá Hymen niebył w większey sławie
Ják gdy Korwinow Pierścień, iásnieie w PILAWIE.
Złotey Fortuny znaki, Dom w KRZYZACH wynosi
Z tych Oyczyzny, zawiśła całość, Polska głosi.

II.

KRZYZ wynosi PODKOWE, Korwin pierścień trzyma
Dochodzi szczęścia w Polścze, nieśmiertelna słymá.

*JASNIE WIELMOZNA MOSCIA
PANNO STAROSCIANKO
GRABOWIECKA.*



Olskiego Swiata Ozdobę przyi-
miy, która Twoiey należy gło-
wie. *JASNIE WIELMOZNICH*
POTOCKICH Jmie, nieśmier-
telnych zaślug Koroná, Ty, Pań-
skich przymiotow perlá, dodá-
iesz Oyczyźnie szácunku, gdy z
Herbownym Domu Twego Kleynotem ná fronce
godności stawász. Pańskich Tytułow znak, Krzyż
ten, nietylko Koronę ale y głowę zdobi, ktorey
poprzyśiężone w *PILAWIE* szczęścia, skolligo-
wanych Imion Ozdoby nieśmiertelnie służą. W tak
licznym dzieł Pańskich kompucie, do przyiázney
Hymeneuszá mety, zwyciężone affektem Serce,
szczęśliwie prowadzi godność, gdzie, *JASNIE*
WIELMOZNICH KOSSAKOWSKICH PODKO-
WA, zá tryumfalną stawá brámę. Dochodzi for-
tunnym progressem honorow terminu, á affektow
(2) koronie

koronie nie będzie końca, w którym Herbowną
Pierścienia Sferą Domowi pomyślne szczęście, Oy-
czyźnie wieki złote otaczą zawżę. Jdą w godno-
ści cyrkuł, ofobliwszey rostopności KATARZYN
obroty, prym bierze mądrego umysłu twego bie-
głość, przy wyfokich pobożności uczynkach w gor-
ny Olymp wniesioną światobliwość, w Heroicznych
Cnotach, tryumfującą, niezwiędłym Laurem wię-
czy głowę, z ktorey że Pańskie ozdoby nie znidą ni-
gdy, zprzysięgłe na nieśmiertelne lata w PILAWIE
KRZYŻE, potomnym wiekom statecznie trwające
szczęście, Oyczyźnie niezgaśły honor, ominują. W
tak Jasnym Honorow południu, że iako słońce wy-
pogodzone szczupłych atomow, tak nąymniejszy
Soc: JESU od Pańskich nie oddalisz respektow. Já-
śnieiesz z Wielkim godności lustrem, Polskie ozdo-
bo, y tym samym niemniejszy Swiátła, Pański
splendor, gdy na Zakonu nászego Umbry, łaskawy
rzucisz promień. Trwać będzie niezgaśła pamięć,
Dobroczynnych darow, ktoremi zniewolone, JA-
SNIE WIELMOZNYCH POTOCKICH Imio-
ná, w wieczney wdzięczności, konserwować be-
dzie, obligowane JASNIE WIELMOZNEMU
DOMOWI.

Collegium Stanisławowskie

Soc: JESU.

WIECZNOSC SZCZĘSCIA POLSKIEGO
W PIERSCIENIU PILAWIE ZASLUBIONIM
ZASTATECZNE FORTUNY KOŁO
WYSTAWIONA

Tarpejskie nà proch gory, Tatrow Polskich Trony
Drobnieycie na atomy, roste Peliony,
Kruszcie barki Olbrzymiskie, Olympowe syie,
Niech piaskiem z gory Alpes, Swiat nowy utyie.
Niech y two m Gangesem potomku Saturna
Sieie fala, gestemi fluktami pochmurna.
Srebrnym Tagiem osadza szerokie granice,
Neptunowym popiolem zasypie ulce.
Zechce liczyc atomy, dochodzić Cyframi
Niedosciglych punkcikow, oka promieniami,
Na mappie odrysuię pierwey summe cala,
Nizli POTOCKICH Jmie, Honor, slawe stala.
Choćby blyszczace Gwiazdy w szklacych dyamentach
Pan w Krecie urodzony, dal nà Firmamentach,
J liczyc palaiace rozkazal Ordery,
Glancowne Senatorow komputowac swery,
W iakiey liczbie tleia sie, na obszernym Niebie,
Doyrzalbym chciwym okiem predzey iasny Febie
Liczbe planet tak drogich: POTOCKICH Imienia,
Nie doйда Cythereyskich Dam, rytmy, y pienia.
Przezroczyſty Ocean, przeley Amphitryte

Monarchini wod wdziecznych, flukta rodowite
 Z Nereuszem rodzicem, złotemi liwary
 Wnowe leycie przepaści słodkich Nymf kanary.
 Niech sie saczy łagodnym nurtem kroplą miła,
 Pokiły się Bogini Thetys nie zniszczyła,
 Dzdżyśle fontanny zlicze, w cienkich kroplach morze,
 A nie doscigne wiakim POTOCKI Honorze.
 Jch Honor niesmiertelny, bez granic PILAWA
 Gdy w swerze KOSSAKOWSKICH przez Hymena stawa
 Terminalnych godności w Pierścieniu nie widze
 Z Kleynotem gdy krzyżowym w scislej żyje lidze
 Droższe koło fortunne, nad szacunek swera
 Ktora sie pod POTOCKICH krzyżami zawiera.

Pelnowładny Monarcha, w państwie z Agenory
 Krolewney urodzonym, w Sarmackie kolory
 Przybrany, owšem cały Duchem thnacy Lechą
 Honor Polski, ktoremu Europy pociechą
 To jest Oycyzna własna, serce głaszczę, Corą
 Feniceńska poł światem na usługi skora.
 Wsparty na Majeście stroynym w Axamity,
 Pod Baldachimem, który w złotogłow okryty,
 I w lite Pawilony, złotym bastowane
 Jedwabiem, reka modnych Bogiń wysywane,
 Gdy Pańskie czoło nagnie, rubinowa Lona,
 Zniży ku pawimentom głowę uwieńczona,
 A Berlem purpurowe iak Nizusa włosy
 Na froncie głądzić pocznie, myslac iakie losy
 Rzuca dalsze sukcessa, czyli na tym Tronie
 Wiekowac kaze szczęście, czyli po ukłonie
 Fatalnym, gryźć przetarte noga pawimenta
 Nierozkaze, wobrotach swych Fortuną kreta.

To gdy się w sercu warzy, spieszni sekretarze
 Znać daia, sława, pedzi w Niebieskim pożarze,
 Głośno hucza po Niebie tubalne rezony,
 Echo mile wydąia pod septemtryony.
 Brzmiace slychac mutety, para traby dete
 Szumia, przy Famie ustnym Eolem napiete.
 Te nagła wieść gdy Honor slyszy, wznieście Berlą
 Ktore przybrała setna Erytbreyska perlą,
 Samym gestem powaznych Ministrow uprasza,
 Z przyzycie, czy ta sława? ktora Polska nasza
 Orłem stroi Herbownym, za Order przypina
 Portrety krola ptakow, pod serce nągina
 Znak Lecha rodowity, Młodzieńca figure
 Jowisowego, czyli na piersiach posture
 Krolewska nosi Ptaka; Ci przez perspektywy
 Krzyształowe zmierzysz okiem, obraz żywy.
 Orlecia w sercu sławy Polskiego poznąia
 Ktoremu blask Fortunny Dyamenty daia,
 Lustr nad słońce iasnieyszy; w punkcie Honorowi
 Co doyrzał ieden, drugi sekretarz ponowi,
 Wniost Honor: że sarmacka sława w swej karocie
 Spacyerem sie bawi po niebieskiej Rocie.
 O gdyby [rzekł,] Bogini wte progi zstąpiła
 Zranione ostrym zalem serce pocieszyła,
 Wtey misli afekt topi, podchlebne nadzieie
 Jużci sie Fama przynim, wdzieczna twarza smieie,
 Kánarowa perora, słowy cukrowemi
 Łagodnemi dyskursy, ustami milemi
 Słodzi żółcia poione, gorzkie serca treny,
 Wdziecznie sie oprzyczynę smutney pyta sceny.
 Kto wskrzesał Phætuzy nowe Heliady
 Wrozplakany umysle; kto stawil na zdrady

*Tetryczne też Boginie Siostry Phaetonta
 Wbursztyny zamienione, czy złość Acheronta?
 Monarcha dał odpowiedź: sam się umysł dręczy,
 Jż niewiem czy słateczne, zámna szczęście ręczy.
 Lecz sławá o dekretách przystłych prorokini
 Nie płonna o sukcesach nadzieie uczyni.
 Upiastuia Maiestat POŁOCKICH Jmioná,
 Których záslugi Wieczna uwieńcza Koroná.
 W których Honor słateczny, niesmiertelne sprawy
 Wyczytać z Herbownego rzecz łatwa PILAWY,
 Bo ieżli odsuniemy Gradywa námioty
 Zdobia POŁOCKY, Marsa kawalerskie Roty.
 Cigrotem pomieszáli Bisurmańskie strony
 Postrzałem zapalczywe przeszli Bistony,
 Ci po krwawych Potyczkach niesmiertelne laury
 Na głowie unosili, zwyciężając Maurzy,
 Ci łamáli kopie, wyostrzone haki,
 Darli ná dzikich głowách Bellony szyszaki,
 Szwedzkie lwy rozdzieráli, Hidry siedmiogłowne
 Rzucając kule ná nich Cyklopa ołowne,
 Samychby Herkulesow odwaga zrazili
 Achilleśa męznego trupem położyli.
 To Gradywa pancerze szabelne bułaty
 Tak POŁOCKIM służyły; a kiedy szkarłaty
 Liczyć poczną purpury, krzesła Senatorow
 Lub Marszałkowskie Łaski, pierwsze do Honorow
 Infuły, z Dyamentow ordery wylane
 W niesmiertelnym cyrkule godnych pochwał stane
 Zaden w świecie Sármackim tytułow nie zliczy
 W których sławne POTOCKICH Imie nie dziedziczy.
 To rzekłszy Fáma, w gorne Niebá zachwycona
 A miłość ku Pilawie stylem rozdrażniona*

w Honorze bez POTOCKICH już prawie nieżywa
 Słuchąc o dziełach, patrzyć na Farby cont chciwa,
 Leci żartkim Impetem brzmiać sławy torem
 Pod olymp, gdzie bogatym portrety kolorem
 POTOCKICH okryśłone, z podpisu się drogi
 Domysla, iaki w łasnie Wielmożne trakt progi.
 Trąfia w Pałac złotemi tłacy się ogniami
 W podwoie pod srebremi trwale zawiasami,
 Firmament Dyamentem lasnym obwiedziony
 Dach, Sciany, Prog, Fundament cały pozłocony;
 Chryzolit gzymfy, szafir, spaiał faciaty,
 Rzekł bys, skarby obfite dwa wydały światy,
 W Pałacu, Kasztellanów krzesa upatruie
 Na których złote cyfry Arachne rysuie
 Woiewodów rachuje przeciągłym szeregiem
 Na Maieństach, Feba iśniejących biegiem.
 Hetmanów na buławach wspartych, dzielnych w meztwie
 Prym y Alcydesowi biorących w zwycięztwie
 Uzbroionych w Pancerze, z stali wgięte szaty
 Od Pyrakmonu kute wodzących armaty.
 Liczne grono POTOCKICH siedzących w senacie
 Dla pierwszych zasług w Polsce, w dalszym Maieństacie
 Człec: POTOCKIEGO, temu złote gory
 Za tron stawia Fortuną, minerami pory
 Dyamentowe zdoł z Antyi przenosi
 Na krzesła Peliony z kleynotów tron wnosi,
 Stawia drogie katedry nad niemi napisy
 W złotych kompartymentach złotych liter abrysy.
 Ten na seymie Katonem w dyskursach, w wymowie
 Demostenesem w mądrym stylu, w sensie, w słowie.
 W nim seym Warszawski widział Alcybiadesa
 O dobro pospolite z Athen Peryklesa

Woiewodztwa Belskiego w nim sie godność wspiera
 Marszałkowska, gdy krola świat Polski obiera,
 W siedmsetnym tysiacnym roku Scypiony
 Daie w rece, ná wsparcie państw, krolestw obrony.
 Daley okapromieniem, kiedy áffekt rzuci
 Ná obiektá pieśczone rytmy w sercu nuci,
 Cieszy się obáczywszy nie z Ledy Helene
 Ktora Parys szacował zá nayıpierwsza cenę;
 Ale z láśnie wielmożney **PODBEREWSKIEY** core
 Przechodzacáprzymioty tysiacna Pandore,
 W ktorey sie sam Máiestat z ukłádnoscia miesci
 Zátopione w urodnych ustách serce pieści,
 Czolo mile iásnoscia południowa dnieie
 Oko pierwszym weywrzeniem wesolo sie smieie
 Twarz wdzieczna czerwienieie ni poranne zorze
 Gdy twoie rozwińia purpury w Honorze.
 Tysiacnemi láskami piekna pała cera
 Ithalia z Pasythea w tych sie licách wspiera
 Tron wysławia Aglaia wszystkie Eurynony
 Jowisza, lub Charytes Dom maia pieśczoney.
 Co czynić wtey imprezie niewie, do Honoru
 Spieszyć mysliby dodał słusznych rad pozoru
 Stawa przed Máiestatem, donoszac nowinę
 Ze widział staroscianke, widział Kátárzyne
POŁOCKA tysiacnemi twarzy gracyami
 Ozdobiona, Cnot Páńskich drogiemi Farbámi.
 Więc prosze Europeyskich Krolu Państw Honorze
 Niechay láśnie Wielmożna Pánná w cnot kolorze
 Wysokim láśnieiaca, wieńczy mile wota
 Day sposob ktorymby się zwabiła ochotá
 Nowey w świecie Diány, nie z Delos Insuly
 Ale z **POŁOCKICH** Domu wziętey ná tytuły.

Honor rzecze przyiázní; trzebá tu Korwiná
 Wystáwić Kossakówskich niech ptak przypomina
 Diany pierwszy Affekt, iák zgwiázd w lite kráie
 Wprowadzić, gdzie sam lowisz lustr złoty wydaie.
 Niech inne sławia cnoty drogiemi skrzydłámi
 Niechay sie popisuię Srebrnemi Piorámi
 Wzietemi z Antenatów tym, że szczescia głosił
 Przyszłe Fortunne świátu nowiny roznosił.
 Ná koniec nowa godność ktora go potkała
 Iásnie Wielmożnym w Herbie KOSSAKOWSKIM dała
 Niechay respekt wynáydzie, zacna Familia
 Niech powie, KOSSAKOWSKICH że mu w polscze sprzyia
 Kiedy go ná ozdobe pierwsza Domu bierze
 Za znáki rodowite piasłue przy swerze
 Tęgo Domu, ktorego ięzli Antenaty,
 Zásługi niesmiertelne liczyć przyidzie, zlaty,
 I Wieki niewystarcza, czyli Kastellana
 Kijowskiego przypomni, stánie zadumiána
 Polska, czy Podlaskiego; iák poselska mowa
 Seym Wárszawski zdobyli senssem, ráda, głowa.
 Punkt káždy, káзде słowo, godne było złota,
 Oślócić trzebá było dyskurs, mowe, wota.
 Raz się seym nie násyćil, stáwiał kilkárázy
 We dwóch Mezách lednego Kátóna obrázy,
 Zywy portret widzieli, y mieli dowody
 Ze Kátónowie, madre słyszác Peryody.
 Wydzieraly pierwszego same Trybunaty,
 Sprawiedliwe Themidy ręce piasłowały.
 Wabiły zá Hetmánów Káwálerskie rotty,
 Do boiu urodzone Heroiczne cnoty
 Dwóch Nieżów, krwia z wycieczka karmionych Bellony,
 Gotowych z Kurciuszem ginác dla obrony

Oczyzny, krwi potoki pić z Temistoklesem
Łamać karki za Polskę, paść z Rzymskim Koklesem
Stań w kroku samemu, oprzyć się Porfienie
Choćby zwoyskiem tysiącnym, by Krolestwo w cenie
Rzecz pospolita w sławie wiekopomnej trwał,
A przeciwna partya na weyżnienie drżała.
Gotowych z Cynegirem poprzyć się o sławę
Tracić ręce, zębami utrzymować narwę,
Z Zopirusem iwarz krącić, który Dariusza
Winuiac, kiedy Wojsko Babilońskie wzrusza
Zmysłona zemsta przeciw swemu Hetmanowi,
Miasto całe podbiła jego Tryumfowi.
Tak meżnych kawalerów Gradyw brał do boju
W żelaznym Adwersarzom prezentował stroju
Wykute w Arsenalach od Cyklopa zbroje
Kładł na barki, w Marsowe w prowadzał pokoje.
W nich widział Scypiona, Męstwo Iuliusza,
Kamillusą Odwagę, Tryumf Deciusza.
Liczył za Achilleśa, z Mieczem Kastrjota
Na świat wychodzącego, tak radziła cnota
Rycerska Kasztellanów, słowem rzeke, miecze,
Zniemi się urodziły, Adwersarzów ciecze
Krew, choć na pokazanie krwawego Oresa,
Tym się oboz tysięcy, trwoży, serce Meza.
Trudno okryślić dzieła wszystkie wiersza brzegiem,
Trudno dochodzić pochwał, które słow szeregiem
Rościaga nieśmiertelność, rościaga w Imionach
Zpokrewnionych, a nawet w senatorskich Tronach
Idących z tej linii, zktorey CZURYŁOWIE,
Rzewuscy, Dziduszycy, z Łosiami Dzierżkowie,
Zkolligowanych zacnych wraz FOTOCKICH domem
Nieokryslonym światą obszernego Tomem.

*L*ABECKA Staroscina w ten Dom ROHATYNSKA
Spływa, w krwi Purpurowey Ocean Czechryńska
Xieźna y Staroscina Iáblonowska spieszy
Fortunnieyszym nad Hermy fluktem ten Dom cieszy.
Słowem tu Polski senat spokrewniony, czyta
Świat cały. Pańskich Imion sława rodowitá
Do tej sie Familii pisze, tu Mniszchowie,
Iáblonowcy, Lábeccy, Czaccy, Denhoffowie
Wielohorscy, Zamoyscy, należa z Ożgami
Z Wisniowieckimi máia lige Xiażętami,
Tu Lubomirskich drozszy nad Hermy Srzeniawa
Purpurowey krwi Fluktem spływáiacz sławá.
Tak Honor zyczył mowić, patrzeć na Korwina
KOSSAKOWSKICH, wielmożney Damie, w tym godziná
Niewyszła: affekt z ptakiem sława w gabinecie.
Sława w Domu POŁOCKICH na fortunney mecie
Do Pestąńskich ogrodów wyprowadza Dáme
Ktora Nymfy przechodzi, y Cydyppy same
Prowadzi tam gdzie w rożach podchlebne zagony
Wydaia ná pocieche kwiecieśte korony.
Gdzie sie polá Hybleyskie śmieia nárcyśkami,
Pieśczoney w Hesperyi Chlory ozdobami.
Pospieszył tam y Honor, y sam wziawszy ptaká
Senátu Sarmáckiego, Polski iedynaká,
Rozstáwić każe sieci złota nicia tkáne
Od Fortuny bogáta reka haflowáne,
Dianá ná szczęśliwsze łowy krzyż podáie
Za berło KOSSAKOWSKICH ptakowi, uznáie
Miłopolować przy tym Herbownym Korwinie,
Trzymam Fortunny połow pewnie nás nie minie,
To rzekłá: Hymen pedzi ozdobny wpierścieniach

Luśtr Pański wydaiacy przy sercá promieniách
Dwa sercá przy afekcie ná przyiaźni wieczne
W Tymoteusza Sieci wprowadza serdeczne;
Jedne serce **POTOCKI** Dámy wielkiej cnoty
W która pierwszych przymiotow zeszyły sie kleynoty
Umysł wielce wspaniały, powaga ná twarzy,
Ná máieśłacie czoła sam sie afekt żarzy.
Z mądrosći druga Pallas, gasna Zenobie
Przy niej, tráca swa cene Greckie Aspażie,
W głowie piękny rozsadek, złote słow szácunki
Rozumu chwalebnego dáia wizerunki.
Etna serce goreie, Bogiem żapalone
W codziennych nabożeństwach nigdy nie zgaszone.
Tych zaś dzieł Konstancya ábrysy podala,
Cnot Pierwszych Fundamentá Podbereska wlała
W Iásnie Wielmożna corke, żywe charáktery
Cnot wysokich, rozumu Pańskiego poliry
Bo iáko samá cnota madrym Duchem tchnęła,
Tychże spraw portret żywy Katáryzná wzięła.
Nie tu metá niezwydłych dzieiow, bo rozeszły
W Honorach, teraznieysze czyli dzieła przeszłe
Stáwiáia Máryanne z **POTOCKICH** Tartowa
Polscze Woiewodzina Lubelska; osnowa
Obfitych łask, pomyslnym szczesciem z bogácona,
Cnot luśtrem nayiásnieyszym z niebá otoczona:
Iaka rośtropność w mowie rozum wywyższony
W kazdey sprawie, w nádgrode godzien był korony.
Stáwiáia Stároscinę Wiekszniańska Imieniem
POTOCKICH, Iásnieiaca cnot złotych promieniem.
Drugie serce w powabne sieci ulowione,
Od Bogini Fortuny skárbem ozłocene

Jeśť lásnie wielmożnego z KOSSAKOWSKICH Páná
Ktoremu niesmiertelna sławá zapisána
W Imieniu Stánisláwá, w umysle, w powádze,
Sam honor assystue, tu słowa ná wadze
Rozsádkowey, wprzod wisza nizli wymowione
Godne by były złotem, skarbami wázone.
Te dwa serca w herbowne sprowadza cyrkuly
Himen w wdzieczney posturze ná wieczne tytuły.
Krzyżem POTOCKICH zdobi, fortunniejszy sfera
Zyczac niech KOSSAKOWSKICH w Domu sie zawiera.
To widzac gornych Niebios przychylni Bogowie
Spiesza z plauzem oddáia wotá lowiszowie.
Z wdziecznym sercem Apollo sławá przy pierścieniu
W KOSSAKOWSKICH fortunney sferze y w Imieniu
Przy Krzyżach niesmiertelność wynayduie w sławie
A świat Polski pomyslne szczescie przy PILAWIE

F O R T U N N E L A T A

W HERBOWNYM CYRKULE
 PILAWA ZBOGACONE

S Pieszcie wieki, z pod opieki złotey Prorokini,
Drogie chwile, stańcie mile Fortunney Bogini
Day kwátéry, szczescia sfery, słoneczny kompásie
Zgodzinami, z momentami, stan pomyslny czásie,
 C2 Niech

Niech minuta, złotym kuta od Saturna młotem
 W progach sława, gdzie PILAWA, z Fortunnym obrotem
 Tu zegary, na wymiary, przy Krzyżu została
 Dni, miesiące, łaski tysiące, z latami oddała.
 Godzin biegi, w Pańskie brzegi, przy wdzięcznym okrzyku
 Z drogim rokiem, równym krokiem, stoła w dobrym szyku.
 Index nowy, Krzyż Domowy szczęśliwiey skazuje,
 Fortunniejszy, pogodniejszy dni nam ominie.
 Wpadła w kárby, godzin skárby pod trzema Krzyżami
 Gdzie fortuna, za piastuną, krzyż znajdzie z sferami.
 W tym obrocie, w złotej rocie, czasy w Dyamentach
 Świātu służy, lat przedłuża w pomysłnych momentach.
 W tym pierścieniu, przy promieniu wiek oyczyny będzie,
 Iśnieć w trony, lustr korony, obrot trzyma wszędzie,
 Świetnym w zorem, Fortun torem ten się pierścień toczy
 Gdy z kanakim, Krzyża znakiem, ściśle się łączy.
 Wenetowie y w połowie tych skárbow niemają,
 Choć pierścienie, w złotej cenie do morza rzucają;
 Jak w potoki, w świat szeroki sfera rozszerzona
 Kiedy spływa, szczęściu bywa, wiecznie zaślubiona.
 Drogą perła, godna berła, świetne Dyamenty
 W tym Potoku, są na oku, dla serca ponęty.
 W Chrysolity, rok uwity, dni w drogie szafiry.
 Wypływają, słymie dają, momentom porfiry.
 Wiek w promieniach, przy kamieniach bogatych iśnieie,
 A w cyrkule, przy tytule, z słońcem południeie.
 Rzekłhym sfera, ta zawiera, Niebieskie obroty!
 I tak trzeba, z krzyża Niebą dojsc, z POŁOCKICH cnoty.
 Z Niebą latą, alternatą, mieć mieyscą nie będzie
 Bo słateczne, w kole wieczne szczęście Krzyż osiedzie.

META

M E T A

TRYUMFALNYCH ZASŁUG WPIERSCIENIU WYSTAWIONA PRZY PILAWIE

*Zawołay Polsko do tryumfow zwaowie,
Nieżny Gradywie stań przy Staniławie,
Znoście zwycięztwa Mārśa ledynacy
godni Polacy.*

*Metā tryumfow w Herbownym Pierścieniu,
Z Krzyżem POTOCKICH wscistym ziednoczeniu,
Tu dla powinnych tryumfow otuchy,
kruszcie lāncuchy?*

*Bo czy podobna nie wygrać przy swerze,
Gdzie nie śmiertelność daie nam przymierze,
Zwycieżać każa za ārmatne spiże,
POTOCKICH Krzyże.*

*W tym kole śtaia gdy Rycerskie roty,
Ma nie przyiaciel tyśiacne obroty,
Niedziw, potyczka ieś z Kāwalerāmi,
z trzema Krzyżāmi.*

*Zwycieżcom Polskim cyrkul zaślubiony,
Gdy w niesmiertelne wie się korony,
Z Krzyżāmi w zwiazek kiedy idzie wieczny,
tryumf bezpieczny.*

*Wiec w laur uwite zmierzaycie kopie,
W tey mecie sławā wiekopomna zyie,*

D

W Krzy-

W Krzyżach zwycięskie, ma znaki Belloná,
 poprzy siężona.
 Choćby świat z kołem dał swoje fortune,
 Z PILAWA swere ieżeli wysune,
 Drozsza Fortunę z tryumfami widzę,
 przy scisley idze.
 Nie w ieden arkus ten sie pierścien toczy,
 Z Krzyżami kiedy w dom POŁOCKICH kroczy,
 Poczesci inni tryumfow dochodza,
 tu wszystkie godza.
 Do wiecznych zwycięstw ten sie Dom urodził,
 Czylibym z swery, czy z Krzyżá dochodził.
 Jesli sam pierścien wieczne szczescie wnosi,
 Coż z Krzyżem głosi?
 Ti droga cyfra ze trzema Krzyżami,
 Honorow liczyć bedzie tysiacami,
 Nieprzeliczone znaki przy zwycięztwie,
 pokaże w meztwie.
 Idźże z aplauzem Polski Achillesie,
 W Pierścieniu szczescie złoż Polikratesie,
 Mete zwycięzka przyznay w Staniśławie,
 masz przy PILAWIE.



KORO-

KORONA

FORTUNY PANSKIEY

Skolligowanym Imionom

na Ozdobę oddaná.



L

Kieruy Febie cugłami rozpędzone konie
Roztoż złote promienie, w tak piękney Koronie;
Ożyw Pańską Fortuną, by się tu wznieciły
Z skąlistych nieużyte, w Páńskie zamieniły
Honory STANISŁAWA, niech z Krzyżem złączone,
Przynim swoją stateczność kładą zprzyśiężone.
Idą nie iak z kámenia, lecz Pomysłnym torem
Domowi KOSSAKOWSKICH, niech Lucyny wzorem;
Ktorá śludem Podkowy, Krzyż bierze w tę drogę
Tym znakiem złey fortuny, precz odżegná trwogę.

II

Co niegdyś Apollina na Oltarz, baieczne
Ptaństwo, w ogień leciało, by trofea wieczne
Wzniecały, toż dziś czyni Slepowron, w płomienie
Idzie, z łczyrey PILAWIE ná całopalenie
Miłości, bo się serce w Oltarz zamieniło,
Wesłański nieśmiertelny, w nim ogień wskrzeseło;
Ktorem nigdy niezgaśłych, złotych wieków chwala,
Domowi KOSSAKOWSKICH z POTOCKIEMI pała,

D₂

III.

III.

Słońcem niegdyś nazwane Hydaspowe Tagi
 Spienione złotym piaskiem, z Febem iedney wagi;
 Słuszniey *Potok* *POTOCKICH*, z Tytana promieniem
 W Paragon wchodzić może, z Prześwietnym Imieniem
 Wylany w *KOSSAKOWSKICH* Dom, gdy w złotey sferze
 Ciągnie prożki iak Febus, oraz y przymierze;
 Ganges Hermy Potokow w tej sferze swe biegi,
 W *KOSSAKOWSKICH* *PIERSCIENIU* zakładaia, brzegi.

I V.

Gornego dowcip Feba, gdy w morze zachodzi
 Obszynie w Erydanie, z swym Tytanem brodzi
 Sili się w wod zakręty idąc w gorne kraie,
 W Wdzięczność wodom za wdzięczność, koronę oddaie
 Czy Jowisz? Polykrates pierwszy koronuje
 Złotą sferę gdy szczęścia swego ofiaruje,
 Rodowity *SŁĘPOWRON*, wleciawszy w ochłody,
PIERSCIENIEM tych *POTOKOW* koronuje wody.

V.

Grá Fortuna z Honorem, w ktore majestaty
PILAWIE iść by trzeba, czy w drogie szkarłaty?
 Na Tron Bogi do siebie, chcieliby koniecznie
 Wynieść Mars czyli Hymen, to myślą bezpiecznie;
 Graia wszyscy o Kleynot, Apollo wygraie
 Na swej Lutni, że mu się *PILAWA* dostaie,
 Oktorey tak z Jowiszem, wszystkich Bogow zwade
 Przerywa, mową swoia; taką dając radę,
 Ponieważ *KOSSAKOWSKICH* Pierścień iest złożony
 Z Koron, do ich ten Kleynot należy Korony;
 Y tak pokoy zewszystkim, w fortunnym Senacie,
 Gdy *PILAWA* w Koronnym stawá Majestacie.

VI.

Droga cená Honory, ze wszystkim splendorem,
 Wraz z Fortuną stawaią iednym koła torem;
 Gdy

Gdy POTOCKICH Pilawá, w złotey sferze sławá,
Kółtowná iest w ich Domu, z Honorámi sławá.

VII.

Rzucaycie się Wenety ze swemi skarbami,
Topcie w nurtach Neptuná, Pierścienie z perłami
Szukáycie w Erydanie ochłody w upale,
Niech ogniłe prągnięcia, Tantalá wod fale
Gaszą; by wam dorocznie dotrzymały słowa,
Ugłaskane w Pierścieniu, iák była umowá,
Wieczyłstej dziś ugody, rzuca się z Pierścieniem
W Potoki KOSSAKOWSKI, affektu promieniem
Gorejąc w tym umyśle, czoło swoje chłodzi,
Hyperion w POTOKI, iák w Erydan wchodzi,
Jáko bliska słonecznych, także ogniów zorza
Zápaloná ni lkar, w nurt bieży do Morza;
Te Pierścieniem zaślubia STANISŁAW perłami
Perłę biorąc za perłę, wiedność z PILAWAMI.

VIII.

Złote Hermy Fortuná, dzieli ná strumienie
Swiatu, w Dom KASSAKOWSKICH ni Feba promienie
Rozrzuca gdy POTOKOW, całe żrzodeł fale
Wlewá, topi swym nurtem, niepomysłne żale

IX.

Nieśmiertelnych z PILAWA w KOSSAKOWSKICH Domu
Honórow szczęścia pełno mowić by się komu
Niezdáło? gdy naywyższych Bogów estymuie
Niebo, z kąd iá wieczności znakiem koronuie.

X.

W gornych Niebios długo się osiedziawszy Tronie
Wyniosły Nieba Rządca, w naywyższym Tryonie
Zámieszkawszy, gdzie Jowisz: Tron mu uczyniły
Iskrzące się Berylle, iásny dzień wznieciły;

E

Prze-

Przenosi Tron swoy, Nieba tam gdzie mu pokoie
KOSSAKOWSKICH Podkować otwiera podwoie,
Ktore pierścień zaślubia, gdy Krzyż koronuje
Swoim znakiem wieczności, który akceptuje
Dom Pański, gdy w fortunne Niebo zamieniły,
Z tad łączęście zaślubienia w PILAWIE wznieciły.

X I.

Tu samego Wulkana z itali kute siły
Encelada wyniosłe, ni iakie mogiły
Podnoście się, Oyczyźnie w kąt teraz stawajcie,
Cyklopa kute karki, te siły wspierajcie.
Mocniejszy od was wszystkich z samych Achilleów,
Powitaie, który z światem wszystkich Alcydesów
Zwycięży Was PILAWA, rzuca w sferę miłą
PIERSCIENIA, Kawalerską gdy otoczy siłą
Z Konstantynem walecznym, odbierze wam sławę
Kiedy za znak zwycięzki, ma w sobie PILAWĘ.

X II.

Kolchickie runo Jazon po morzu przenosi
Niedosyć iedną styma, inżym Państwowm głosi
Kosztowny wálor; droższy niż runo Jazona,
KOSSAKOWSKI w POTOKI iak lablko Pomona,
Rzucá affekt, Honorow w Domy, zácne, złoty,
POTOCKICH; tak obszyrniey, światu głosi cnoty.

X III.

Zanic stymo, choć sławna; niech lub się w pierścieniu
Pyrrusie, żeś Boginie osadził w kámienu
Ták liczne z Apollinem; ktoremi ogłosić
Chcesz szacunek drogością, Kleynoty przenosić;
Droższy Kleynot zaślubia sobie, STANISŁAWA
PIERSCIEN, który POTOCKICH (nieśmiertelna Sława
Głosi:) w sobie osadził drogą Polskiej Flory
Perłę PILAWY, ktorey prześwietne kolory,

Kwitną, więc ią z szącunku pierwszej stymie dąmy,
Gdy waloru dzieśiątek, w jednym Krzyżu mamy.

XIV.

Jak z morza niegdyś z serca w zrost perła zabiera
Ptaków, znać cnot kosztownych nurt w sobie zawiera.
Drońszych pierś SLEPOWRON gdy w POTOKI wchodzi
Przelawczy Cnoty w siebie perłę Swiātu rodzi
Affektu, którą w KRZYŻU Herbownym lokuie
Tak skarbow perłę zperłą w PILAWIE znayduie.

XV.

Naywyższą z Bogiń Corę pod Niebą wynoszą
Lotnych Ptaków piorami podwyższoną głoszą
Dowcipne zdania Muzy, Cerere na oko
Swiātu, by Tronem wszystkich przeniosła wysoko.
Darmo głowy Parnąskie zachodzie w myśli,
Bo łatwo KOSSAKOWSKICH Was pierścień okryśli.
Wyżej leci z PILAWA SLEPOWRON Herbowny
(Niech sądzi dowcip Bogów, nad wszystko wymowny.)
Ktorego Hymen noli, nad Niebo w Koronę
KOSSAKOWSKICH PIERSCIENIA, patrzcie w wyższą stronę.

XVI.

Złotym Tagiem spienione flukta wyrzucaycie,
Trydenty Neptunowe, prozki odkrywaycie
Złote, by tak z POTOKÓW wyleciawczy w górę
SLEPOWRON, magnesowych pierś Polską Corę
Gdy upatrzy do serca, affektu ośnową
Złoty prozek pociągnął w koronę gotową
PIERSCIENIA, by osadził; tak Hymen z Febem
Wprowadza w Dom z PILAWA z drogim szczęścia Niebem

XVII.

Do złotego pierścienia każdy z Wodzów bieży
Rzymskich, bo w nim zamknięty świat pokłada spezy.
Wszystkie bowiem Honory, za perłę władzone
Zostaia, dla tej ceny drogie ogłoszone

Pierścienie zanic, Jaspis, nic drogi Dyament,
W Achatela pierścieniu *PILAWA* fundament.

XVIII.

Szacuią ptaków kości, Pliniuszow zdania,
Grąją w tę kość z Fortuną, by ich temniemania,
Pierwszą próbę wygrały Ptaków tej natury,
Ze kość pierśi Magnesem, Junony postury
Złote ciągnie do siebie, z Magnesowej Cnoty;
Silcie się na wygranie, z tej swoiey ochoty.
Przegracie z SLEPOWRONA kostką drogi kolor,
Spoyrzawszy na *Pilawy* wiecznych skarbow polor
Szczęścia, z którym SLEPOWRON w Magnes przystroiony
Affektu, między Bogi został policzony.

XIX.

Misterną Fidiażą ręką wyrobione
Pierścienie, Seleukus szczęście w nie utkwione
Zakłada z kotwic, które stałym szczęścia znakiem
Nazwane, nieomylny Krzyż z Zodyakiem
Honor, wszystkie w pierścieniu składa ceny swoje,
Idąc w Domów złączonych przeświecne podwoie.

XX.

Drogich skarbow Kleynoty znayduią z perlami
W Pierściach Ptastw górnotnych niegdyś ze znakami
Gornych ozdób Jowisz z szukay w Slepowronie,
Znaydziesz droższą perelkę *Pilawę* w Koronie.
Skrzydlatęgo affektu, którą już celuie
Wszystko, Hymen z Jowiszem tej Tron ofiaruie.

XXI.

Podziemnych Kráíow Państw władzy Plutonowi,
Obzernych Oceanów dane Neptunowi
Niech rozdziera na części, niech wystawia Trony,
By ich niezwyciężyły y górne obrony
Ze wszystkiemi Bogami Juno Heroína,
Z całym Swiatem, y oraz Niebieska kráína

Obszer-

Obfzernieysza *PIERSCIENIA KOSSAKOWSKICH* Sferá,
Ktora Swiát, Olimp, Bogow z Pilawą zawiera.

XXII.

Ták nigdy w Erytreyskim swym morzu Syreny
Nuca, iáko zwyciezkie Grádyw swoje treny,
Przy *PILAWIE* z *PODKOWA*, ná zwyciezkie trony
KOSSAKOWSKICH PIERSCIENIA, idącą w Korony
Wotow, do ktorych drogę Herbowne Podkowy
Toruią, w tey: nieszczęścia rzucaia okowy.

XXIII.

Drogie skarby Krezusá Cesarz koronuie
Julian, przez lotnego ptaká gdy rysuie
Ná frońcie pierwszym stóiac, ná głowę sponámi
Kładzie skarbowi Koronę, żeby z honorámi
Władnęły stymą swoią, lecz ta wnet niszczcie
Przy Kleynocie *PILAWY* ktora wiecznym tleie
Złotym lustru szacunkiem. tenże iák ná Tronie
Osadzá, *KOSSAKOWSKICH SLEPOWRON* w Koronie

XXIV.

Sławnych niegdyś Rycerzow, obozy Bellony,
Idąc w pole Grádywa, w hárde Aquilony,
Z Ptakiem się wyprawiały, by tak wszystkie strony,
Ptakiem lecieć w tryumfy Oyczyźnie w obrony
Mogły, stawáć bezpieczná w kąt Polski do zgonu,
Z Slepowronem Herbownym wylecisz do Tronu:
Grájących o twę zgubę, przełamiesz bulaty
Przez tego twoiey wszystkiey powetuiesz stráty;
Ktory zbroiny *PILAWA*, stawá iák do szyku,
Nie bez pewney wygráney, w szczęśliwym okrzyku.

XXV.

Przy ták wielkich honorách stálych niez trefunku
Náywyższy Krezus Hymen niech doda szacunku
Niech idzie w Dom Saturná, ktory z Maiestatu
Z stápiwłszy, z żelázneho niech przemieni Swiatu

W Wiek złoty; w KOSSAKOWSKICH by tak złotym kole,
Droźlzych łczęścia wżytłkim się otwieráło pole,
Wktorym Ceres zPILAWA, tak złotego żniwá
Pilnuie, stóiąc w polu, wierz mi, dobrá niwá!

XXVI.

Rzucay okiem Arguła w gorne Peliony,
Z Atálantą w ząwody, biegay w rózne strony,
Nie doydźiesz stálych fortun, ktore w iednym kole
Wożąc się, ząwżze z drogi, nie mogąc ná czole
Stánąć, zieżdza ztey, ktorey znak stáłości, wiecznie
KATARZYNA swe koło, z pierscieniem koniecznie
Podáie, y tak światu łczęście zaslubione,
Wedwuch sferách Oyczyźnie, ná dobro złożone,

XXVII.

Nád Midása wspaniałszy, w domu dziś zostáie
KOSSAKOWSKI, gdy mu się PILAWA dostáie
Tám nád Tyberyuszá, lepszá łczęścia cera,
Ktoremu wiecznych skarbow iełt kóosztowna sferá
Z PILAWA, tą Pandorá Tárpeyskie osoby
POTOCKA samych Bogow przewyższa ozdoby,
Wszystkie bowiem Bogowie, PILAWY przymioty
Przewyższáią światowe Niebotyczne Cnoty.

XXVIII.

Drogi kolor fortuny mieni nie wzkarłaty
Apelles, lecz biezącą tamuie, by w stráty
Niebiegła świata, w kole siedzącą maluie,
Znieścáteczney státeczną światu prezentuie;
Dziś w PIERSCIENIU z PILAWA gdy trwá záslubioná
Zkąd tych Domow są stáłe fortune Imioná.

XXIX.

Pełne Zwycięstw POTOCKICH Domy, bo struktury
Jest PILAWA z PODKOWA, trwálsze niż marmury;
W Etnie, gorze ognistey, czyli w Arlenále
Mulcibera rękami, kute twarde stále

Prze-

Przewyższa, bo na placu Marśowym Bellona
Zbroyna KRZYSEM, PODKOWA w tym Domu zmocniona
Tak: że z szczęściem w złączeniu PILAW z PODKOWAMI
Grądy w wżytłko zwycięża, już nie armatami,
Lecz tym znakiem zwyciężkim, z którym Marsa Rota
W tryumfalne Podkowy zawiże wchodzi wrotą.

X X X.

Wieczną przyjaźń w swym Kato zakłada pierścieniu,
Znać poznął sferę wieczną iak słońce w promieniu.
Nie w inżey KOSSAKOWSKI kładzie przyjaźń sferze
Herbowney, gdy z PILAWA stawa w iedney mierze,
Do ktorey niech Eole nigdy nie ułaną
Służyć, Krezus niech z szczęściem, metę pożądaną
Tam składaia, słatecznie na krzyż spżyśiężone
Domowi, gdy wieczności znakiem pobudzone.



v
F
E
K





